

Matusak, Piotr

Polska myśl powstańcza XIX i XX wieku

Mazowieckie Studia Humanistyczne 3/1, 101-124

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Matusak

POLSKA MYŚL POWSTAŃCZA XIX I XX WIEKU

Polacy wnieśli – jak się wydaje – największy wkład w myśl wojskową z zakresu działań nieregularnych, zwłaszcza koncepcji, metod i systemów konspiracji, organizacji walki partyzanckiej, które prowadzą lub są formą powstań narodowych. Wynikało to z faktu, że począwszy od XVIII w. każde pokolenie Polaków podejmowało próbę zrywu powstańczego, od powstania kościuszkowskiego 1794 r., poprzez powstania: listopadowe 1830–1831, styczniowe 1863 r., rewolucję 1905 r. (zwaną w Polsce czwartym powstaniem), konspirację Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) i plany powstańcze Józefa Piłsudskiego w czasie I wojny światowej, powstanie wielkopolskie 1918 r., powstania śląskie 1919–1921 r., aż po konspirację lat 1939–1945, w tym Powstanie Warszawskie (sierpień–wrzesień 1944 r.). Polska w wyniku rozbiorów utraciła bowiem byt państwowy i w XIX w. nie była obecna na mapie politycznej Europy, co miało ujemne skutki dla świadomości państwowej i narodowego trwania. Polacy mimo intensywnych akcji rasyfikacji i germanizacji ludzi oraz rugi ziemi zachowali świadomość narodową. Ona to determinowała ich patriotyzm, poczucie wolności i gotowość do poświęceń dla sprawy niepodległości Ojczyzny. Postawy te były kultywowane w narodowej literaturze, poezji, filozofii, a także wpływały na polską myśl wojskową. Ukształtowały one specyficzne (często niezrozumiałe dla cudzoziemców, np. Niemcy nazywali patriotów polskich fanatycznymi Polakami) kryteria oceny postaw patriotycznych i wytworzyły poczucie solidarności narodowej. Doprowadziło to do stanu, że świadomość narodowa przewyższała świadomość państwową, a symbolem polskości stał się typ Polaka – powstańca-patrioty. Jest oczywiste, że wychowanie w niewoli w sposób naturalny zaostrzało poczucie patriotyzmu, co przejawiało się nie tylko w gotowości do poparcia każdego ruchu niepodległościowego, ale i odrzucenie kategorii ugody wobec zaborcy. Ta z natury rzeczy postawa obronna narodu stawiała społeczeństwo polskie poza państwem zaborczym. Kierowało nim w konspiracji Polskie Państwo Podziemne (np. 1863, 1918, 1939–1945). Zjawiska te stanowią do dziś spuści-

zną historyczną i w Polsce nadal świadomość narodowa znacznie przerasta państwową.

Oczywiście fakt ten w XIX w. był protestem przeciw germanizacji i rusyfikacji, a łącznie z powstaniem, które się nie udawały i pochłaniały ogromne ofiary, był formą narodowego przetrwania. Trudno podzielić oceny anglosaskiego historyka Normana Davisa, kwestionującego sens powstań polskich, a nawet wręcz oskarżającego konspiratorów polskich, że są ojcami terroryzmu europejskiego¹. Dla Polaków arytmetyczny bilans zysków i strat powstań miał tu znaczenie drugorzędne. Spośród dalszych polskich specyfik należy wymienić niechęć do kolaboracji, a dążenie za wszelką cenę do zachowania tożsamości narodowej. Proces ten trwał przez pokolenia, a sprzyjały temu obok literatury, kultury także tajna oświata oraz będąca ostoją polskości religia katolicka, stąd były częste przypadki utożsamiania przez zaborców Polaka z katolikiem. Stawiali też Polacy w powstaniach na pierwszym miejscu walkę narodową przed klasową. Walcząc przez blisko półtora wieku, wypracowali własny system konspiracji, rozwijany i udoskonalany w każdym z powstań. Było to głównym przedmiotem polskiej myśli powstańczej. Nie bez racji Polacy uchodzą za doskonałych konspiratorów (do doświadczeń polskich sięgali m.in. Francuzi, tworząc ruch oporu oraz Niemcy tworząc Werhewolf w początkach 1945 r.). Postawienie na walkę powstańczą (w odróżnieniu od Francuzów – rewolucja, i Czechów – wyczekiwanie i przetrwanie) dawało nie tylko doświadczenie, ale także podsycalo świadomość patriotyczną i ułatwiało trwanie narodowe.

Polacy nigdy nie mogli bowiem pogodzić i nie pogodzili się z faktem utraty niepodległości i wierzyli w jej odzyskanie, nawet po kolejnych nieudanych próbach powstańczych. Dążenia te determinowały polską myśl wojskową w XIX i XX w. Paradoksem jest bowiem, że Polska w końcu XVIII w., w wyniku rozbiorów, przestała istnieć jako państwo, mimo iż od XV w. należała do najlepiej ukształtowanych państw, zapisała wiele pięknych kart w dziejach Europy. Nie bez racji więc w opinii europejskiej rozbiory traktowano różnie. Jedni jako „karę” za grzechy Rzeczypospolitej szlacheckiej (anarchia, brak stanu trzeciego, zanik cnót obywatelskich, wynik ucisku chłopów oraz okresowy zanik narodowego instynktu samozachowawczego). Inni zaś rozbiory uznawali za gwałt na prawie publicznym i to zadany w okresie narodowego odradzania Polski, po to by nie pozwolić na naprawę państwa. Rozbiory przez większość historyków europejskich są uznawane za obrazę praw człowieka i narodu, gwałt bezprzykładny w dziejach Europy. Oczywiście należy stwierdzić, że rozbiory Polski dokonane przez Rosję, Prusy i Austrię, choć nie bez winy Polaków, były aktami gwałtu politycznego barbarzyństwa, kompromitującego kulturę europejską. Nie do przyjęcia bowiem są tezy pruskie uzasadniające zabory niezdolnością Polski do nie-

¹ N. Davis, *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 1991, t. 2, s. 51–60.

podległego bytu (do tego nawiązywał Adolf Hitler – podczas swoich przemówień w czasie II wojny światowej), czy uznanie Polski przez Rosję za niebezpieczny katolicki klin wbity w samo serce świata słowiańskiego². Po II rozbiórce naród polski nie załamał się, ale rozpoczął walkę o byt niepodległy. Pierwszą dramatyczną próbą była insurekcja kościuszkowska w 1794 r. Zrodziła ona dylemat, ponieważ po dwóch stronach znaleźli się patrioci – uzależniony od carowej król Stanisław August Poniatowski (był patriotą, dał narodowi konstytucję 3 Maja, która swoim demokratyzmem przyspieszyła II i III rozbiór) oraz Tadeusz Kościuszko (dowiódł swego patriotyzmu, organizując powstanie). Próba ta zakończyła się klęską po bitwach pod Raławicami, Maciejowicami i III rozbiorem. Wytyczyła jednak narodowi powstańczą drogę walki o niepodległość. Rodzi się w związku z tym u niektórych historyków refleksja, że być może należało poczekać z insurekcją kościuszkowską aż do wyprawy Napoleona I na Rosję w 1812 r., ale przecież wówczas sam Kościuszko współpracy z Napoleonem I nie podjął. W czasie powstania łudzono się, że Polska może odzyskać niepodległość dzięki interwencji zewnętrznej, zwłaszcza liczone na rewolucyjną Francję, co okazało się złudne. Po niespełnionych nadziejach nie zrezygnowano z utworzenia Legionów Polskich u boku Napoleona I. I te rachuby okazały się zawodne. Księstwo Warszawskie było całkowicie zależne od Napoleona. Zaczęto więc szukać oparcia w samym narodzie polskim. Doprowadziło to do zrodzenia się nowej koncepcji powstańczej. Z ideą tą wystąpił dowódca powstania 1794 r. i uczestnik wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych gen. Tadeusz Kościuszko w broszurze *Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość*. Uogólnił on swoje doświadczenia w walce niepodległościowej. Broszurę tę opracował w 1800 r. wspólnie z Józefem Pawlikowskim (również uczestnik powstania 1794 r.). Główną ich tezą było założenie, aby naród, dążąc do niepodległości, ufał we własne siły, a nie liczył na pomoc zewnętrzną. Kościuszko chciał utworzyć milionową armię z powszechnego ruszenia, a więc mas ludu polskiego, tzn. wcześniej uwłaszczonego chłopą, która wyzwoli kraj, stosując tzw. małą wojnę. Przewadze w uzbrojeniu i wyposażeniu regularnych armii zaborczych Kościuszko zamierzał przeciwstawić wysokie morale i męstwo powstańców, choć tylko uzbrojonych w kosy, ale determinowanych walką o wolność narodową. Niezależnie od przesadnych ocen możliwości mobilizacji milionowej armii jej morale – jako głównego czynnika zwycięstwa i niedocenienie przewagi związanymi sojuszami trzech zaborców, jak i przesadna apoteoza kosy – broni z 1794 r., Kościuszko stworzył narodowi pierwszą wizję powstania, nadając mu nowy, ludowy charakter. Ta nowatorska – jak na owe czasy – broszura nie tylko wywołała dyskusję w Europie, ale wywarła wpływ na teoretyków wojskowych w zakresie wypracowania taktyki „małej

² Tak stwierdził F. Raumer – cyt. za A. Kamińskim, *Jak patrzeć na historię. Siły, słabości, winy*, „Życie Warszawy” z 27 stycznia 1989 r.

wojny”, zwłaszcza że potwierdziła ona swoją skuteczność w czasie działań partyzanckich Hiszpanów, skierowanych przeciw armii Napoleona I. W 1813 r. von Schels wydał w Wiedniu pracę o wojnie partyzanckiej i oddziałach lekkich. Problem ten rozpatrywali następnie w swoich opracowaniach M. Valentini, Karol Decker i M. le Miere de Corvey. Wszyscy oni traktowali „małą wojnę” jako jedną z form pomocniczych w czasie wojny regularnej. Inaczej wojnę partyzancką traktowali teoretycy narodowych ruchów wyzwoleniczych np. Carlo Bianco de Saint Jorioz – oficer włoskiego węglarstwa, który podobnie jak gen. Kościuszko uzależniał jego powodzenie od uwłaszczenia chłopów. Koncepcję tę rozwinął następnie Włoch – Giuseppe Mazzini. Obaj teoretycy włoscy wykorzystywali i rozwijali koncepcje powstańcze Kościuszki. Stawiali także na powstanie narodowe we Włoszech wywołane i przeprowadzone przez samych Włochów. Jego przebieg widzieli jednak jako przechodzenie od wojny partyzanckiej rozproszonych oddziałów, która mogła stopniowo doprowadzić do utworzenia narodowej armii regularnej, a następnie walk regularnych i wyzwolenia kraju.

Pewien zastój w rozwoju myśli powstańczej nastąpił w okresie wojen napoleońskich. Polacy wierzyli, że Napoleon doprowadzi do odrodzenia Polski. Stąd polska myśl wojskowa w Księstwie Warszawskim, utworzonym przez Napoleona I w 1807 r. została oparta na wojskowych koncepcjach francuskich i wierze, że Polska odzyska wolność z rąk regularnej armii napoleońskiej. Kryzys w polskiej powstańczej myśli wojskowej trwał także po upadku Napoleona, w okresie Królestwa Polskiego 1813–1830, a więc po Kongresie Wiedeńskim. W 1828 r. przetłumaczono jednak z języka niemieckiego na język polski pracę Karola Deckera o „małej wojnie”. Stan ten trwał do powstania listopadowego.

Powstanie listopadowe (1830–1831), zostało wywołane w Warszawie przez wąskie grono spiskowców-podchorążych zarażonych optymistycznym patriotyzmem. Rząd Narodowy nie wydał odważnych aktów politycznych (typu Konstytucji 3 Maja). Powstanie przegrali pesymistyczni – nie wierzący w zwycięstwo generałowie. W walkach toczonych głównie według reguł armii regularnych pozbawiono szans stronę polską. Wykorzystano prace teoretyczne o „małej wojnie” (m.in. wznowiono broszurę T. Kościuszki i J. Pawlikowskiego), a także podjęto działania partyzanckie w Puszczy Białowieskiej, w Augustowskim, na Litwie, na Lubelszczyźnie, w Kieleckiem i na Kujawach. Polskie partyzanckie oddziały powstańcze były w większości uzbrojone w kosy i rekrutowały się z chłopów, znajdując oparcie u ludności wsi. Działania nękające partyzantów wykazały nie tylko duże możliwości powszechnej mobilizacji narodowej, ale i skuteczność działania w okresie zrywu powstańczego, który jednak w 1830 r. nie został w pełni wykorzystany do dezorganizacji na tyłach armii rosyjskiej³.

³ J. Wojtasik, *Problematyka partyzancka w polskiej myśli wojskowej XIX w.*, w: „Studia i Materiały do Historii Wojskowej” 1986, t. 29, s. 163–176.

Klęska powstania rozwiła rachuby na militarny sukces Polaków, stąd rodziły się koncepcje uzyskania pomocy dyplomatycznej od zachodnich państw europejskich. Uznawały one wówczas uparcie porządek ustalony na Kongresie Wiedeńskim, dlatego nie były zainteresowane walką o niepodległość Polski z naszymi zaborcami – współtwórcami Europy pokongresowej. Stąd wywodzą się tezy, że nasze powstania byłyby skuteczne, gdyby dotrwały aż do wojny krymskiej 1854 r. Tezy te wydają się iluzoryczne, biorąc pod uwagę ograniczone możliwości strony polskiej na tak długą samotną walkę. Rząd Narodowy i większość powstańców w obliczu represji carskich udali się na emigrację. Tu zrodził się dramatyzm ówczesnych Polaków, który, po klęsce, prowadził ich nawet do „przeczulenia narodowego”. Ujawniło się ono w filozofii i literaturze, w nurcie romantycznym, mającym swoje źródła w czynie zbrojnym Tadeusza Kościuszki, Kazimierza Pułaskiego i Legionów Polskich. Romantyzm polski idealizował tradycje narodowe (podobnie jak romantyzm francuski). Łączył on patriotyzm polski z optymizmem dziejowym, wzywał do aktywności, chcąc uczynić człowieka wolnym twórcą własnej rzeczywistości, natomiast narodom filozofia ta miała nieść wyzwolenie. Rodziły się różne wizje Polski, która miała się wyłonić z powstania narodowego. Józef Hoene-Wroński, był zwolennikiem panslawizmu, a jego wizja Polski miała doprowadzić do pojednania z Rosją. Pod jej przewodnictwem chciał zrealizować ideę mesjanistyczną. Twierdził, że przyszłość będzie należeć do Słowian, ludu wielkiego, który dotąd nie odegrał roli w historii.

Romantyczna koncepcja narodowa była lansowana przez wieszczów Zygmunta Krasińskiego, Cypriana Norwida, Adama Mickiewicza. Mesjanizm polski traktował katastrofy dziejowe jako odkupienie, z tym, że Polskę utożsamiano z Chrystusem. Polska myśl romantyczna odwoływała się do historii ludzkości i historii własnego narodu, co służyło przekonaniu, że przyszłość musi przynieść rozwiązanie kwestii polskiej. Rozwiązanie zaś tej kwestii było w przekonaniu romantyków rozwiązaniem problemów ogólnoludzkich, stąd też poglądy o historycznej roli własnego narodu i ojczyzny.

Aspekt narodowy w filozofii polskiej podkreślali Józef Gołuchowski, Maurycy Mochnacki i August Cieszkowski. Twierdzili oni, że naród poprzez filozofię jest w stanie uświadomić sobie ideę nim kierującą. Cieszkowski twierdził wręcz, że każdy naród jest nosicielem pewnej, jemu tylko specyficznej idei, która w długotrwałym procesie historycznym spełnia rolę niezbędnego szczebla, po którym wspina się ludzkość ku swemu przeznaczeniu. Z takich właśnie narodów, które w danym momencie dziejowym wypełniają swą misję, wywodzą się bohaterowie historyczni, wybitni uczeni i filozofowie. Są oni indywidualizacją ogólności i szczególności w historii. Ich dokonania i myśli pokrywają się z aktualnymi dążeniami ducha świata. Pokrywają się, dlatego że realizują oni ideę własnego narodu, która właśnie spełnia rolę dominanty w procesie rozwoju ludzkości. Podkreślał, że dzieje ludzkości nie są historią państw lecz narodów, które

realizując swą istotę tworzą państwa. Naród, który wkracza w swoje najwyższe stadium, objawia się odtąd w procesie świadomego czynu, czyn zaś to przede wszystkim ustanowienie instytucji państwa⁴. Cieszkowski myślał tu o Polsce, gdyż pojęcie państwa – narodu negowało sens istnienia mocarstw zaborczych jako tworów przejściowych, które znieśnie najbliższa „powódź” europejska⁵. Cieszkowski nadał więc kształt polskiej filozofii narodowej. W pracy wydanej w 1838 r. w Berlinie pt. *Prolagomena zur Historiosophie* została zawarta „filozofia czynu” Cieszkowskiego oparta na hasłach dialektyki historii: „czyn”, „przyszłość”, „przejście filozofii w życie”, które miały doprowadzić do odkrycia sensu historii. Chciał on przekształcić filozofię w instrument działania, w praktykę, pisząc: „woła, którą [...] czcicie z wiedzą kojarzy i zaślubia z myślą byt – z małżeństwa tego rodzi się czyn – trzeci pan świata”⁶.

Polscy teoretycy wojskowi kontynuowali pracę, usiłując na nowo znaleźć odpowiedź na zasadnicze pytanie: jak odzyskać niepodległość, nie posiadając regularnej armii własnej i broni palnej, ani poparcia państw sojuszniczych. Ponownie stały się aktualne koncepcje Kościuszki, tj. powstania ludowego opartego na uwłaszczeniu chłopów. Na emigracji rozważania te prowadzili demokraci, tj. Karol Bogumił Stolzman, Henryk Kamiński, gen. Józef Bem, gen. Ludwik Mierosławski. Bem optymistycznie oceniał możliwości mobilizacyjne Polaków na milion dwustutysięczną armię (w obszarze granic z 1772 r.), co miało trzykrotnie przekroczyć siły wroga. Na milionowe pospolite ruszenie mas ludowych liczył też Mierosławski (siły wroga oceniał na 500 tys.). Jako uzbrojenie powstańców polskich brano pod uwagę kosy, piki, noże, toporki. Wynikało to z braku broni. Działa i karabiny planowano zdobyć na wrogu. Należy zaznaczyć, że również obóz Adama Czartoryskiego stawiał na powstanie zbrojne. Przewidywał jednak mobilizację 100 tys. żołnierzy, przekształconych w regularną armię polską. Odrzucono kosy jako anachronizm, a dążono do uzbrojenia żołnierzy w karabiny z bagnietami i pałasze. Takie stanowisko prezentowali gen. Wojciech Chrzanowski, Ludwik Bystrzonowski i Aleksander Jełowicki. Oba obozy stawiały jednak na powstanie zbrojne i wojnę partyzancką, widząc w nich drogę do niepodległości. Koncepcji tych nie zaniechano nawet wobec nieudanych prób wznowienia walki partyzanckiej w kraju przez Józefa Zaliwskiego w 1833 r. Należy podkreślić, że gen. Wojciech Chrzanowski był głównym twórcą koncepcji powstańczej obozu Adama Czartoryskiego. Stawiał on na przygotowanie powstania toczącego przez armię regularną. Uznawał partyzantkę jako element pomocniczy wojny regularnej, stąd planował „prowadzenie jej na tyłach i bo-

⁴ M. N. Jakubowski, *Czyn, przyszłość, naród. Poglądy filozoficzne Augusta Cieszkowskiego*, Warszawa–Poznań 1989, s. 128–157.

⁵ *Ibidem*, s. 133.

⁶ *Ibidem*, s. 36.

kach przeciwnika”. Twierdził, że przy pomocy samej partyzantki nie można wyzwolić kraju. Chrzanowski w pracy *O wojnie partyzanckiej* dzielił kraj na prowincje, które miały podlegać Rządowi Narodowemu. Powstańczy naczelnicy prowincji mieli wyznaczyć dowódców oddziałów partyzanckich. Przyjął zasadę, że na 50 tys. mieszkańców należy powołać kompanię (100–120 żołnierzy i 12 podoficerów). W czasie powstania planował powołanie 400 kompanii powstańczych ubranych w ubrania wiejskie, by na wypadek rozsyпки i po ukryciu broni nie mieli znaków wojskowych i mogli zmieszać się z chłopami. Taktykę działań partyzanckich oparł na systemie hiszpańskich „gerylosów”, preferując unikanie decydujących bitew, stosowanie zaskoczenia, napad i zasadzkę, dywersję – przecinanie linii komunikacyjnych, niszczenie mostów, magazynów, dróg, przejmowanie łączników, żołnierzy, niszczenie małych oddziałów.

Jełowicki natomiast w pracy *O powstaniu* wyróżniał dwie jego fazy – partyzantki i wojny regularnej. Ta ostatnia miała wystąpić w końcowej fazie powstania, gdy oddziały partyzanckie po wykonaniu udanych akcji i dobrojeniu się, zdobyciu doświadczenia, przekształcały się w armię regularną. Bystrzonowski zaś w pracy pt. *Myśli o powstaniu* uzależniał możliwości partyzantki od znajomości terenu, warunków terenowych, dążąc do ich maksymalnego wykorzystania (góry, lasy, bagna). Tu zamierzał atakować, aby uzyskać przewagę. Poprzez pryzmat wojny partyzanckiej przeprowadził analizę terenu Polski, dzieląc go na odrębne – mniejsze teatry wojenne (Litwa, Polesie, Ukraina, Królestwo Polskie), te zaś na obwody i rejony. Jego zdaniem powstaniem miał kierować dyktator lub dyktatura naczelna. Każdy z obwodów i rejonów miał mieć naczelnika, dwu zastępców posiadających pełnię władzy politycznej i wojskowej. Wyróżniał on także kilka faz powstania. W fazie pierwszej działania mieli podjąć tylko uzbrojeni w broń palną, a naczelnicy mieli objąć władzę w terenie i wyznaczyć oddziałom stanowiska („promienie”) oraz ogłosić powstanie, poprzez powołanie w parafiach ludzi uzbrojonych w kosy i widły. Następnie każdy partyzant miał zostać podoficerem regularnej armii. Partyzanci mieli atakować obiekty i małe oddziały carskie. Wszystkie te trzy koncepcje traktowały partyzantkę jako pomocniczą w regularnej walce powstańczej. Bardziej radykalne były koncepcje obozu demokratycznego, który proponował powszechne powstanie oparte na ludzie. Stolzman rozwinął koncepcję Giuseppe Mazziniego w odniesieniu do wojny partyzanckiej w pracy pt. *Partyzantka czyli wojna dla ludów powstających – najważniejsza*. Uważał on, że wojna partyzancka polega na tym, że jej centrum jest wszędzie, stąd strefa działania jest nieograniczona, poparta przez lud, może być drogą do powstania i wyzwolenia kraju. Odrzucał wojnę regularną w czasie powstania. Powstanie – jego zdaniem – winny rozpocząć oddziały „pierwiastkowe” w sile 100 żołnierzy, które miały uderzyć na lokalne garnizony carskie, dając tym sygnał do powstania powszechnego mas narodu. Emisariusze powstańczy mieli dotrzeć do chłopów z manifestem Rządu Narodowego. Od-

działy partyzanckie przez zasadzki, napady, potyczki, akcje dywersji na komunikację miały szarpać wroga gdzie się da i jak się da w celu zmuszenia go do „strawienia samego siebie”, odcięcia go od baz żywności i wyczerpania furazu i przez obrócenie terenu w pustynię. Był zwolennikiem „bezkompromisowej walki i spalonej ziemi”. Dopiero po wyniszczeniu przeciwnika zamierzał łączyć powstańcze siły w większe jednostki – oddziały partyzanckie, by podjąć wojnę regularną i ostatecznie pokonać zaborcę.

Kamiński zaś w swojej teorii wojennej był także zwolennikiem „wojny ludowej”, uzależnionej jednak od uwłaszczenia, bez którego nie widział możliwości powstania. Twierdził, że w początkowej fazie powstania nie są potrzebne władze wojskowe i polityczne. Pierwszą władzą powstańczą miały być oddziały partyzanckie, które zajmą teren. One też winny nim zarządzać. Wyróżniał cztery etapy powstania. Pierwszy to wielka bitwa oddziałów partyzanckich, jednoczesna akcja w całej Polsce. Drugi to po zajęciu terenu ukształtowanie się z tych oddziałów dużych (kilkusetosobowych) zgrupowań w całym kraju, które współdziałając – miały rozbijać mniejsze oddziały wroga. W trzecim i czwartym etapie zgrupowania te miały połączyć się w jednostki regularne (kilkutysięczne). Wierzył, że ostatecznie wroga może pokonać tylko regularne wojsko powstańcze, oczywiście po wyniszczeniu go w pierwszym i drugim etapie przez partyzantów.

Gen. Józef Bem w pracy *O powstaniu narodowym w Polsce* oceniał realistycznie powstańcze możliwości polskie. Stał on na stanowisku, że ze względu na brak narodowej armii w czasie wybuchu powstania musi ono być z natury rzeczy wojną partyzancką. Był zwolennikiem ścisłego powiązania partyzantki z działaniami regularnymi. Zdaniem Bema powstanie winno wybuchnąć w całym kraju jednocześnie, tj. w momencie przybycia z zagranicy trzech oddziałów wojsk regularnych, tzw. kolumn ruchomych. Kolumny te, wyruszając w trzech kierunkach, miały zorganizować powstania miejscowe, utworzyć nowe kolumny ruchome rozszerzające powstanie na cały kraj. Bem sądził, że w ten sposób siły powstańcze osiągną stan 1 milion 120 tys. żołnierzy, którzy będą w stanie pokonać wroga. Bem zakładał również przejście od wojny partyzanckiej w pierwszym okresie powstania do walk regularnych wojsk.

Te polskie koncepcje powstańcze znalazły również żywy oddźwięk w europejskiej myśli wojskowej. Były analizowane i krytykowane przez wojskowych, np. kpt. Wincenty Nieszkoć dowodził, że wojna partyzancka może dać niewielkie korzyści. Może być dotkliwie szarpanie wroga z boku i z tyłu, ale nie przyniesie ono zwycięstwa. Wykazywał wyższość strategii wojny regularnej, w której wojskiem winien stać się cały naród. Jego teorię rozwinął Ludwik Mierosławski, który również zwalczał koncepcję wojny partyzanckiej, uznając ją za apoteozę samowoli szlacheckiej i antytezę porządku rewolucyjnego. Stawiał on jednak na powstanie z tym, że pierwsze improwizowane oddziały miały dokonywać

zamachów na siedziby władz zaborców, a następnie przemienić się w bataliony. Następnie w obozach w ciągu kilku dni chciał zorganizować z nich armię regularną i skierować ją do walki regularnej. Koncepcja ta zyskała w ruchu niepodległościowym największe poparcie i na jej podstawie zaczęto przygotowywanie w konspiracji trójzaborowego powstania na 1846 r. Udało się jednak Mierosławskiemu, mimo ogromnych trudności zrealizować w 1848 r. powstanie w Wielkopolsce, oparte na jego strategii, które wobec przewagi Prus i niechęci polskich klas posiadających szybko upadło. Zweryfikowało ono po raz kolejny polskie wizje powstańcze. Między innymi zdezaktualizowało ostatecznie kult kosa, jako masowej broni powstańców, natomiast potwierdziło możliwość szybkiego utworzenia improwizowanych oddziałów powstańczych. Zyskiwały więc na znaczeniu w polskiej myśli wojskowej koncepcje wojny partyzanckiej. W tym też kierunku poszły zarówno prace teoretyczne, jak i szkolenie dowódców dla przyszłego powstania w Liège, Paryżu, Genui, Cuneo i Pleszewie. Koncepcja ta jednak – odnośnie do charakteru walk przyszłego powstania – stała się dominującą dopiero w 1862 r. Wydano wówczas kilka prac o wojnie partyzanckiej, popularyzując jej rolę, mimo że i wówczas nie było klimatu dla powstania polskiego w Europie. Państwa europejskie traktowały kwestię polską jako wewnętrzną sprawę Rosji. Faktem było natomiast, że Polaków nie dało się wynarodowić, byli silni duchem w swym patriotycznym uniesieniu, co dawało im psychologiczną przewagę. Posiadali doświadczenie konspiracyjne i wypracowaną taktykę walki powstańczej. Obiektywnie biorąc pod uwagę sytuację międzynarodową i wewnętrzną do przygotowania powstania nie było sprzyjających warunków, brakowało broni, dowódców⁷. Wojsko powstańcze oparte na chłopach mogło stanowić dużą siłę. Zintensyfikowano wówczas prace konspiracyjne i przygotowania powstańcze, m.in. kpt. Jarosław Dąbrowski, kwatermistrz 4 dywizji rosyjskiej stacjonującej w lutym 1862 r. w Warszawie, skupił wokół siebie konspirację obozu czerwonych. Dąbrowski został przyjęty do Podziemnego Komitetu Miejskiego i mianowany naczelnikiem Warszawy. W maju 1862 r. Komitet ten przekształcono w Centralny Komitet Narodowy (CKN), w którym Dąbrowski objął Wydział Wojskowy – kierował wówczas organizacją liczącą 7000 członków (z tego 2500 w Warszawie). Opracował on plan powszechnego powstania narodowego (z udziałem robotników i czeladzi miejskiej), zakładający uderzenie w najbardziej czułe miejsce Rosjan. Pierwszym atakiem miało być uderzenie na Cytadelę, której bramy na umówiony znak mieli otworzyć polscy konspiratorzy wojskowi. Po uzbrojeniu w zdobytą broń i amunicję, powstańcy mieli zająć Zamek, siedziby władz carskich i rozbroić warty. Zgrupowanie podwarszawskie miało zaatakować twierdzę Modlin i przy poparciu przychylnych powstaniu junkrów, zdobyć zmagazynowane tu 70 tys. karabinów. W CKN część konspirato-

⁷ J. Wojtasik, *op.cit.*, s. 163–176.

rów była przeciwna szybkiemu powstaniu, stąd doszło do jego rozbicia. Rosjanie wpadli na trop konspiracji, zaczęły się aresztowania i wyroki z karą śmierci łącznie. W odwecie dokonano nieudanego zamachu na gubernatora hr. Aleksandra Lüdersa (został ranny, zamachowcem był sztabskapitan Andrzej Potiepnia). Car wyznaczył na gubernatora – wielkiego księcia Konstantego. Wzrosła aktywność odwetowa konspiracji (zamachy na dygnitarzy carskich, w tym nieudany na w. ks. Konstantego).

14 sierpnia 1862 r. aresztowano J. Dąbrowskiego i osadzono w X Pawilonie Cytadeli. Został skazany na 15 lat katorgi na Syberii i wyeliminowany z przygotowani powstańców.

Centralny Komitet Narodowy, kierujący przygotowaniem do powstania liczył na masowy udział chłopów w powstaniu. 22 stycznia 1863 r. podjął on decyzję o wybuchu powstania i wydał manifest powstańczy, razem z dekretem w sprawie uwłaszczenia chłopów⁸.

Należy zaznaczyć, że powstanie styczniowe 1863 r. jakkolwiek było najbardziej zbliżone do koncepcji wojny partyzanckiej w ujęciu Stolzmiana i Kamińskiego, to jednak nie zdołało w pełni zrealizować tych koncepcji. 23 stycznia 1863 r. siły powstańcze liczyły zaledwie 5 tys. powstańców uzbrojonych w kosy, do lata powiększyły się do 30 tys. Nie udało się jednak powstańcom przechwycić inicjatywy strategicznej, opanować żadnego dużego miasta, w tym Warszawy, Modlina, ani sparaliżować ruchów armii rosyjskiej. Wojna szarpana przyniosła powstańcom duże straty. Zasięg powstania i nieudana akcja przyciągnięcia szerokich mas, mimo dekretów uwłaszczeniowych i manifestu Rządu Narodowego wzywającego cały naród do walki, przesądziły o jego losie.

Powstanie przybrało początkowo charakter działań partyzanckich. Nie udało się jednak zorganizować centralnego dowodzenia i kierowania walką według jednego planu operacyjnego i zajęcia jednego dużego obszaru. Po przejęciu kierownictwa powstania przez białych przekształciło się ono w demonstrację zbrojną, w celu umożliwienia mocarstwom zachodnim interwencji dyplomatycznej. Oznaczało to odejście od zasad wojny partyzanckiej. Gdy car ogłosił dekret uwłaszczeniowy wobec chłopów, celem odciążenia ich od powstania, wówczas jego los został przesądzony. Akt ten objął bowiem chłopów skupionych wokół powstania – pozostających w miastach i w lasach. W latach 1861–1863 po raz pierwszy zorganizowano w konspiracji infrastrukturę i zaplecze dla wojska powstańczego. Funkcjonowało Podziemne Państwo Polskie, obejmujące wszystkie trzy zabory, kierowane przez Rząd Narodowy i sieć naczelników miast. Uchwalono podatek w wysokości 5% od dochodów, powołano sądy, policję tzw. sztyletników, wyznaczono mężów zaufania, utworzono agendy powstańcze na poczcie i kolei. Rząd wydawał dekryty, ogłoszenia oraz własną prasę. Jesienią 1862 r. struktury Pań-

⁸ „Wiedza obronna” 1989, nr 6, s. 26–34.

stwa Podziemnego liczyły 20 tys. konspiratorów, a jego symbolem była pieczęć rządowa. Sterowano także nastrojami społeczeństwa, np. poprzez akcję bojkotu zaborców, zmiany szyldów rosyjskich i presję moralną, dzięki której osiągnięto wysoki stopień solidarności narodowej. Wyrazem jej były: noszenie czarnego stroju, 200 nabożeństw patriotycznych, akcje pomocy mimo represji carskich (m.in. w 1862 r. aresztowano 15 tys. Polaków). Mimo upadku powstania i rozpadu Państwa Podziemnego oraz ogromnych represji idea Podziemnego Państwa Polskiego przetrwała na całe następne pokolenia. Powstanie styczniowe budziło zainteresowanie wśród teoretyków polskiej i europejskiej myśli wojskowej. Między innymi w odniesieniu do prowadzenia wojny partyzanckiej wysoko je ocenił ppłk Franciszek von Erlach (Szwajcar – naoczny obserwator powstania) w pracy pt. *Partyzantka w Polsce 1863 r.*

W polskiej myśli wojskowej toczyły się wówczas dyskusje, w których krytykowano wojnę partyzancką, wracano do koncepcji wojny regularnej, w której wystąpiłyby pospolite ruszenia całego ludu. Działania partyzanckie miały być zepchnięte do formy pomocniczej powstania. One jednak miały wyzwolić obszar dla sformowania wojska regularnego. Istotną rolę w tworzeniu myśli powstańczej odegrał wówczas generał Jarosław Dąbrowski, który wrócił z zesłania latem 1865 r. i znalazł się w Paryżu. Brał on udział w pracy niepodległościowej lewicy demokratycznej. Na łamach „Niepodległości” prezentował ideologię czerwonych i ich program walki zbrojnej z caratem. W 1866 r. wydał pracę pt. *Krytyczny rys wojny 1866 roku w Niemczech i we Włoszech*. Wskazywał w niej na istotną rolę idei przewodnich i rolę zmiany składu socjalnego przyszłej armii powstańczej i regularnej jako ogólnonarodowej opartej na masach ludu polskiego. Opracował nową koncepcję powstania w kraju (wysłanie emisariuszy w celu założenia składów broni i organizacji Legionu Polskiego). Złożył Napoleonowi III memoriał w sprawie wywołania powstania w Polsce. Dużo miejsca poświęcił sprawie wypracowania taktyki walk powstańczych. Dąbrowski był autorem nowej koncepcji masowej wojny regularnej, prowadzonej metodami rewolucyjnymi. Twierdził, że dojdzie do idei wyższości uzbrojonego ludu, przepojonego rewolucyjnym duchem nad monarchicznymi armiami zawodowymi. Mimo że stawiał na morale wojska, którym wyrównać zamierzano przewagę techniczną, to dużą rolę przywiązywał również do wyposażenia masowej armii ludowej w broń palną. Podobny punkt widzenia prezentowali wówczas gen. Józef Hauke Bosak, Walery Wróblewski, Euzebiusz Rydzewski i wielu innych teoretyków wojskowych.

Koncepcje tę rozwijano aż do klęski Francji w 1871 r. i upadku Komuny Paryskiej. Po bitwie pod Sedanem gen. J. Dąbrowski opracował i przedstawił francuskiemu ministrowi wojny plan jej kontynuowania z udziałem oddziałów polskich. Dąbrowski, Walery Wróblewski, August Okołowicz włączyli się do obrony Paryża. W 1871 r. przystąpiono do realizacji planu obrony Paryża opracowanego przez J. Dąbrowskiego. J. Dąbrowski, W. Wróblewski, A. Okołowicz

zostali mianowani przez komunę generałami. Dąbrowski był wówczas komendantem Paryża, zginął 23 maja 1871 r.

Wówczas to, w wyniku zmian układu sił politycznych, sprawa polska straciła w Europie na znaczeniu. Stąd i wizja powstania w Polsce zeszyła na drugi plan i była mało realna⁹. Nie znaczy to, że znikła idea walki o niepodległość Polski. Szukano innych, ale już niepowstańczych dróg, m.in. w początkach XX w. związany z Polską Partią Socjalistyczną Edward Abramowski stworzył ideę socjalizmu bezpieczeństwa, zakładającą zniesienie państwa, które krępuje rozwój człowieka. Wydał on w 1905 r. pracę pt. *Zmowa powszechna przeciw rządowi*, wskazując drogę, którą, w myśl ideologii socjalizmu, należy dążyć do wyzwolenia spod władzy carskiej. Wysunął tezę o społeczeństwie żyjącym obok państwa, czym miało go zmusić do rezygnacji z władzy. Wskazywał, że Polacy nie powinni przestrzegać praw rosyjskich, korzystać z administracji carskiej, nie udzielać pomocy w dostawach wojskowych, bojkotować rosyjskie monopole (zwłaszcza wódczane), nie utrzymywać żadnej łączności z zaborcą. Miało to doprowadzić do wyklęcia caratu i nie uznawania jego rządu, w wyniku powszechnej przeciw niemu zmowy. Twierdził, że takiej zmowy żaden rząd na dłuższą metę nie wytrzyma, bo znową będą objęci wszyscy, a społeczeństwo wypełni pustkę, tworząc w konspiracji tajną administrację, samorząd, oświatę, strażę ochronną, kasy pomocy, spółdzielczość, związki robotnicze. Była to więc kolejna próba zbudowania Podziemnej Polskiej, organizującej walkę i życie narodu pod zaborami, choć bez powstania.

Rodził się wówczas także przełom w myśli wojskowej związany z wykorzystywaniem w walce o wyzwolenie Polski ideologii i form walki ruchu robotniczego. Próbą połączenia tych elementów na ziemiach polskich była rewolucja 1905 r., traktowana jako czwarte powstanie narodowe. Kierowniczą rolę zaczął wówczas odgrywać Józef Piłsudski – zafascynowany powstaniem 1863 r.

Piłsudski po raz pierwszy został aresztowany 22 lutego 1887 r. i zesłany na 5 lat na Syberię. Współorganizował tam bunt, za co ukarano go dalszymi 6 miesiącami zesłania. Na Syberii spotkał wielu powstańców 1863 r., m.in. S. Landego, M. Mancewicza, S. Juszczyńskiego. Po powrocie w 1892 r. Piłsudski związał się z PPS, a w 1894 r. został członkiem Centralnego Komitetu Robotniczego PPS i wydawał pismo „Robotnik”. W 1900 r. został aresztowany i więziony w Łodzi, a następnie w Cytadeli Warszawskiej, skąd 14 maja 1901 r. zbiegł. Opracowywał w ramach PPS plan walki o niepodległość, którą uznał za główny cel swojej działalności. W latach 1902–1904 opublikował pracę pt. *Jak stałem się socjalistą* i cykl pt. *Walka rewolucyjna pod zaborem rosyjskim*. W latach 1904–1906 organizował grupy bojowe do walki z caratem i powołał w CKR Wydział Spiskowo-Bojowy oraz Organizację Bojową (liczyła 4 tys. członków). Podjęła ona

⁹ J. Wojtasik, *op.cit.*

akcje sabotażu, akcje na kasy, uwalniała więźniów (m.in. 24 kwietnia 1906 r. – 10 więźniów z Pawiaka), wysadzała pociągi. W 1907 r. Piłsudski wystąpił z PPS, zatrzymując Organizację Bojową i z Kazimierzem Sosnkowskim rozbudowywał półoficjalną organizację Związek Walki Czynnej (ZWC) – drugą organizację, przewidzianą do powstania. Tworzył także inne paramilitarne organizacje tj. Związek Strzelecki (we Lwowie) i Strzelca (w Krakowie). Miały one być wykorzystane do realizacji planu powstania ogólnonarodowego. Kierował nimi Piłsudski. W sierpniu 1914 r. w zaborze rosyjskim powołano Polską Organizację Wojskową (POW) – konspiracyjną organizację wojskową, która podporządkowała się Piłsudskiemu¹⁰. Na czele POW stanął Tadeusz Żuliński. Piłsudski studiował wówczas wielostronnie powstanie styczniowe i napisał prace: *Zarys historii Powstania Styczniowego 1863*, *Mobilizacja powstania i geografia militarna Królestwa Polskiego*. Uosabiał w myśli wojskowej powstańcze tradycje i stawiał jako główny cel walkę zbrojną o niepodległość. Jego przeciwnikiem od 1904 r. był przywódca endecji Roman Dmowski – twórca ruchu narodowego, zwalczający idee powstańcze i rewolucję, wskazując na brak ich perspektyw i szans powodzenia. Stawiał on na pracę organiczną, która miała być drogą do niepodległości poprzez poszerzenie obszaru autonomii. Liczył, że opierając się na Rosji zostaną zjednoczone ziemie polskie. Wykazywał, że powstania to jałowe bunty ludzi niezdyscyplinowanych, niecierpliwych, przynoszących tylko straty sprawie narodowej.

Piłsudski oddawał się w pełni pracy niepodległościowej. On też był twórcą nowej koncepcji powstania, które chciał przeprowadzić w początkach XX w. W oparciu na utworzonym w Galicji w 1912 r. ZCZ (liczył 6 tys. ludzi), Polskich Drużynach Strzeleckich (5 tys. ludzi), Sokole, Związku Strzeleckim i innych organizacjach paramilitarnych, liczących łącznie 30 tys. wyszkolonych bojowników, przygotowywał plan powstania antyrosyjskiego. Plan ten w odróżnieniu od poprzednich, zrodził się na terenie kraju. Piłsudski znał realne, lokalne możliwości i przewidywał utworzenie 12 kompanii kadrowych, z którymi zamierzał wkroczyć do Królestwa, by ruszając na Warszawę wywołać powstanie. Tworzył także w Królestwie własną konspirację. Zdawał sobie sprawę, że będzie musiał działać w pasie między wojskami rosyjskimi i austriackimi, stąd oparł się na Austrii. W Królestwie miały działać utworzone w konspiracji 24 organizacje strzeleckie, które prowadziły tu wywiad i dywersję. Nie zalecał im jednak podjęcia partyzantki na wzór 1863 r., ale oczekiwanie na wkraczające z Galicji kompanie kadrowe. W Królestwie obok Związku Strzeleckiego (ZS) istniała konspiracyjna POW, licząca wówczas 750 bojowników, której znaczenia Piłsudski początkowo nie doceniał. Okolicznością sprzyjającą stronie polskiej stał się wybuch I wojny światowej, który zaskoczył Piłsudskiego, ale nie zmienił wizji

¹⁰ „Wiedza obronna” 1989, nr 6.

planu powstania w Królestwie, a tylko go przyspieszył. Piłsudski liczył wówczas na pobicie Rosji przez państwa centralne, a tych z kolei przez siły anglo-francusko-amerykańskie. Stąd w pierwszej fazie szedł z Austrią i Niemcami przeciw Rosji, a w drugiej chciał iść z Anglią i Francją przeciw Niemcom. Powstanie miało przyjąć charakter i zasięg w zależności od sprzyjającej Polsce konfiguracji polityczno-militarnej.

Po wybuchu I wojny światowej w sierpniu 1914 r. za zgodą Sztabu Generalnego armii austriackiej, Piłsudski uzyskał zgodę na mobilizację 12 kompanii strzeleckich, w celu przejścia do Królestwa i wywołania ogólnonarodowego powstania. Nastąpiły trudności wskutek równoległej mobilizacji austriackiej i krótkiego czasu na organizację 12 kompanii. 31 lipca 1914 r. w Krakowie na Oleandrach ze słuchaczy szkół ZS i Drużyn Strzeleckich utworzono zaledwie jedną kompanię kadrową (400 żołnierzy) pod dowództwem Tadeusza Kasprzyciego, która 12 sierpnia 1914 r. wkroczyła do Królestwa. Nie doszło tu jednak do wybuchu powstania, a w konsekwencji utworzenia Rządu Narodowego i Struktur Podziemnego Państwa, co zakładał Piłsudski. 1 kadrowa została bowiem na Kielecczyźnie potraktowana jako oddział austriacki i nie zyskała poparcia ludności. Kilkuletnie przygotowania Piłsudskiego do powstania antyrosyjskiego zakończyły się fiaskiem. W zaistniałej sytuacji wahał się on czy podjąć walkę partyzancką w lasach na wzór 1863 r., czy wobec austriackiego ultimatum zlikwidować 1 kadrową i włączyć ją do armii austriackiej. Na odprawie większość oficerów chciała podjąć walkę partyzancką, Piłsudski jednak podjął decyzję o przyjęciu koncepcji utworzenia 15 sierpnia 1914 r. Legionów Polskich, opartych na pospolitym ruszeniu, z polską komendą, w polskich mundurach, ale w ramach armii austriackiej. Ich dowódcą został Piłsudski. Utworzono 1 pułk piechoty Legionów, którym dowodził osobiście Piłsudski. Walczył on w rejonie Dębłina. Legiony były kompromisem między powstańczą koncepcją Piłsudskiego i zamiarem wykorzystania Polaków przez Austrię. W 1915 r., gdy Królestwo Polskie zajęli Niemcy i Austriacy, Legiony rozrosły się, tworząc 1, 2, 3, brygadę. 29 lipca 1916 r. Piłsudski usiłował wyłączyć Legiony z podporządkowania austriackiego. Dążył do utworzenia samodzielnego Wojska Polskiego, odmówił więc współpracy i zgody na poddańczą przysięgę żołnierzy. 21 lipca 1917 r. został aresztowany i osadzony w twierdzy Magdeburg. Należy podkreślić, że równoległe z rozbudową Legionów Piłsudski szukał sojuszników dla swojej wizji niepodległościowej, z której nie zrezygnował. W Królestwie Polskim nawiązał ścisłe współdziałanie z konspiracją (POW) i poparł jej plany działania. Wpływy POW rosły, np. siatka warszawska 5 sierpnia 1915 r. liczyła 265 bojowników prowadzących wywiad, akcje dywersyjne, napady na urzędy, poczty i kolej. POW prowadziła też akcję propagandową, szkolenie wojskowe i polityczne. W 1917 r. szeregi konspiracyjnej POW wzrosły do 11 tys., a w październiku 1918 r. do 20 tys. żołnierzy. Przekształcono ją w Wojsko Powstańcze. POW rozszerzyła także

zakres akcji, atakując posterunki carskiej policji, żandarmerii (w Warszawie, na Lubelszczyźnie i Kielecczyźnie), kolej, pocztę i urzędy rosyjskie. Konspiracja ta odegrała ważną rolę w wyzwoleniu kraju w listopadzie 1918 r. Gdy Niemcy opuszczali tereny Królestwa, oddziały POW rozbrajały posterunki i oddziały niemieckie, wyzwalając jego obszar.

Należy zaznaczyć, że głównym twórcą myśli niepodległościowej tego okresu był Józef Piłsudski. W wypracowaniu swoich koncepcji wojskowych korzystał on z tradycji polskiej myśli powstańczej. Najbardziej cenił powstanie 1863 r., które poddał głębokiej i wielostronnej analizie. Na przykład w czasie odczytu w Warszawie 20 stycznia 1924 r., stwierdził: „Rok 1863 dał wielkość nieznaną, wielkość, co do której i teraz świat wątpi, gdy mówi o nas, wielkość zaprzeczająca wszystkiemu temu, co my o sobie mówimy, wielkość cudu pracy, ogromnej siły zbiorczej [...] Wielkość naszego narodu w wielkiej epoce 1863 r. istniała a polegała na jedynym w dziejach naszych rządzie, który nieznan z imienia, był tak szanowany i tak słuchany, że zazdrość wzbudzać może we wszystkich krajach”¹¹.

Warto podkreślić, że z Legionów wywodził się gen. Stefan Mossor, znany teoretyk sztuki wojennej, zwłaszcza z zakresu taktyki użycia broni pancernej. Doceniał on rolę lotnictwa i broni pancernej w przyszłej wojnie, co było sprzeczne z obowiązującą doktryną wojenną WP okresu 1918–1939. Opracował „Studium planu strategicznego Polski przeciw Niemcom”, w którym realnie oceniał możliwości obronne Polski na okres dwu tygodni w wypadku napaści Niemiec. W 1938 r. wydał pracę pt. *Nowoczesna wojna*.

Ze środowiska Legionów wyrósł także inny wybitny teoretyk wojskowy, a następnie Naczelny Wódz – gen. Władysław Sikorski. Brał udział w założeniu ZWC, a w 1910 r. był prezesem ZS we Lwowie. Opracował „Regulamin musztry ZS” i elementarną taktykę piechoty. W czasie I wojny światowej pełnił funkcję szefa departamentu wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, a następnie dowódcy 4 pułku piechoty Legionów. W zimie 1918 r. zrezygnował z koncepcji budowania Polskiej Siły Zbrojnej u boku Austriaków. Został aresztowany i osadzony w obozie Hust na Węgrzech. W 1934 r. napisał pracę pt. *Przyszła wojna*. Uważając, że będzie to wojna totalna, określił w niej trafnie rolę i priorytety rodzajów sił zbrojnych¹².

Należy zaznaczyć, że także u zarania II Rzeczypospolitej, w walce o jej całość i integralność zostały podjęte cztery lokalne powstania antyniemieckie, w tym trzy powstania śląskie (1919, 1920, 1921 r.), których celem było przyłączenie do Polski Górnego Śląska, przygotowane przez POW Górnego Śląska (dowódca Alojzy Zgrzebniok) i kierowane przez lokalne władze wojskowe (A. Zgrzebniok) z udziałem struktur powstańczych władz cywilnych – Polski Komitet Plebiscy-

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

towy, w 1921 r. Wojciech Korfanty ogłosił się dyktatorem III powstania. Zdecydowały one o przyłączeniu do Polski części Górnego Śląska. W Wielkopolsce 27 grudnia 1918 r. wybuchło również powstanie antyniemieckie, którym kierowała Naczelna Rada Ludowa, a dowódcami byli mjr Stanisław Taczak i gen. Józef Dowbór-Muśnicki. Polegało ono na usunięciu Niemców z terenu Wielkopolski. Wzięło w nim udział 17 tys. powstańców i zakończyło się zwycięstwem. W powstaniach tych wykorzystywano polskie dziewiętnastowieczne doświadczenia powstańcze, taktykę i myśl wojskową okresu niewoli. Wniosły one także nowe elementy w zakresie powstańczej mobilizacji, organizacji oddziałów, regularnych z „pospolitego ruszenia”, ich szybkiego przemieszczania, obrony obiektów, miast i współpracy z ośrodkami zewnętrznymi. Istotną rolę odegrał w nich patriotyczny czynnik narodowy. Oczywiście powstania te miały swoją specyfikę, która polegała przede wszystkim na istnieniu części wolnego kraju, który nieoficjalnie wspomagał powstańców kadrowo i materialnie.

Zarówno powstania polskie, jak i doświadczenia I, a zwłaszcza II wojny światowej wykazały, że europejskie konflikty militarne w znacznie szerszym zakresie mają charakter koalicyjny i wymiar światowy. Dotyczyło to zwłaszcza II Rzeczypospolitej, której położenie geograficzne między faszystowską III Rzeszą, realizującą teorię „Drang nach Osten” a komunistycznym Związkiem Radzieckim określało znaczenie strategiczne jako pomostu wojskowego między Wschodem i Zachodem.

Polskie sojusze obronne z Francją i Wielką Brytanią okazały się złudne, mimo że w wyniku napaści Hitlera 1 września 1939 r. Polska pierwsza stawiała zbrojny opór. W osamotnieniu, po zaciętych walkach i wobec ogromnej przewagi niemieckiej (w sprzęcie, broni i ludziach) Polska poniosła klęskę. 17 września 1939 r. w wyniku umowy Ribbentrop-Mołotow tereny wschodnie zajął ZSRR. Dokonano więc czwartego rozbioru Polski. Polityka Hitlera zmierzała do wymazania Polski z mapy Europy, germanizacji jej obszaru, likwidacji substancji biologicznej i dorobku cywilizacyjnego naszego narodu. Podobne cele stawiali sobie Rosjanie – deportując Polaków w głąb ZSRR. Polityka ta napotkała zdecydowany opór i ogromną solidarność narodową. Wojnie totalnej stawiano totalny opór. Zwłaszcza konfrontacja polsko-niemiecka objęła wszystkie dziedziny życia. W obu częściach okupacji – niemieckiej i radzieckiej powstało rozbudowane Polskie Państwo Podziemne i Wojsko Podziemne do walki o niepodległość. Powszechnym hasłem był „Bojkot najeźdźcy”, a także samoobrona społeczeństwa przed terrorem, germanizacją i rusyfikacją. Wyrazem tych postaw było powstanie 300 organizacji konspiracyjnych, kierujących życiem i walką narodu.

W Paryżu już 30 września 1939 r. gen. Władysław Sikorski utworzył Rząd Polski, którego został premierem, a 7 listopada 1939 r. objął funkcję Naczelnego Wodza. Rząd za naczelne zadanie uznał walkę o wyzwolenie kraju. Obok

formowanego Wojska Polskiego na Zachodzie, tworzył on Wojsko Podziemne w kraju i struktury Polskiego Państwa Podziemnego. Planował ogólnonarodowe – powszechne powstanie wsparte przez aliantów i Polskie Siły Zbrojne. Koncepcja ta napotykała liczne uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne, mimo że II wojna światowa była wojną koalicyjną, co odróżniało wizje ZWZ–AK od poprzednich powstań i stwarzało jej większą szansę.

Była to jednak wojna, w której powszechnie zastosowano nowoczesne środki dowodzenia (telefon i radiostacje, które pozwalały dowództwu niemieckiemu na błyskawiczną ocenę położenia i równie szybki przerzut sił), bronie szybkie (lotnictwo, broń pancerno-motorową – stąd Niemcy mogli skutecznie interweniować w każdym zagrożonym punkcie powstańczej Polski). Czynniki te przesunęły na korzyść Niemiec i ZSRR stosunek sił obu okupantów do sił rozbrojonego, podbitego narodu. O ile dawniej w powstaniach stosunek ten można było porównać do wyższości karabinu nad dubeltówką i kosą, o tyle w II wojnie światowej – czołgu i samolotu nad karabinem. Koalicyjny charakter wojny powodował, że powstanie musiało być współzależne od całości działań wojennych i zgrane z operacjami alianckich wojsk regularnych. Stąd Armia Krajowa stawiała na skoordynowanie go z zachodnioalianckim planem wojny. Zwłaszcza że położenie strategiczne Polski w różnych okresach miało inne znaczenie dla operacji alianckich w Europie. Podkreślał to Naczelnny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski w depešy nr 283 z 1943 r.: „powstanie w kraju będzie ściśle skoordynowane z działaniami aliantów anglosaskich na kontynencie Europy. Przyjąwszy to założenie ustaliliśmy zakres i wielkość wymaganego przez kraj (raport operac. nr 154/III) wsparcia powstania oraz jego wykonania. Opracowane plany przedstawiliśmy najwyższym czynnikom wojskowym brytyjskim jak i Ameryki [...] Rząd i ja, uczynimy wszystko, aby uzyskać od Anglosasów jak najszybsze wsparcie powstania. Rozmiarów tego wsparcia obecnie określić nie mogę. Będzie to zależało od bliskości frontu Anglosasów w Europie”¹³. Totalny charakter wojny wymagał pozyskania do powstania całego społeczeństwa. Ważne znaczenie miał moment wybuchu powstania, by miało szansę zwycięstwa i czas na wsparcie z zewnątrz. Nowym stanowiskiem było też uodpornienie powstańców i wypracowanie metod walki z lotnictwem i bronią pancerną oraz uzyskanie środków nowoczesnego dowodzenia (łączyńcy). Stąd powstanie planowano jako akcję powszechną, jednoczesną i krótkotrwałą, by uniemożliwić Niemcom przerzut odwołów (te winny związać wojska regularne na frontach) oraz użycie lotnictwa i broni pancernej. Nie bez racji Komendant Główny AK na posiedzeniu Krajowej Reprezentacji Politycznej (KRP) 14 października 1943 r. stwierdził, że „Powstanie »nie może się nie udać« [...] Powstanie w dobie radia, lotnictwa i broni pancer-

¹³ Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej – AWIH), Komenda Główna Armii Krajowej (dalej – KG AK), koperta 33, s. 11–14.

nej nie daje się porównać z walkami naszymi na przestrzeni lat 1794–1920. Zadanie niezwyklej miary, wymaga niezwyklej miary środków. Głównym z nich jest jednolitość i zjednoczenie zbrojnego wysiłku całego narodu. Iluż ludzi w Polsce nie uświadomiło sobie omówionych powyżej kolosalnych różnic mówiąc o powstaniu myśli kategoriami roku 1863”¹⁴. Powstanie zależało więc w dużej mierze od rozpoznania i długich, drobiazgowych przygotowań do gwałtownego, krótkiego wystąpienia.

Twórcą koncepcji powstania w Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej był gen. Stefan Rowecki („Grot”), teoretyk wojskowy, redaktor „Przeglądu Wojskowego” i autor wielu prac z dziedziny wojskowości oraz organizator Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, którą dowodził w wojnie 1939 r. Opublikował przed wojną: *Dzieje oręża polskiego 1905–1920, Wojsko Rzeczypospolitej, Umocnienia polowe, Zagadnienia walki klasowej, domowej i partyzanckiej, Walki uliczne, Propaganda jako środek walki*.

Zajmował się on więc jeszcze przed wojną taktyką walki powstańczej i partyzanckiej. Był współtwórcą Służby Zwycięstwu Polski (SZP), Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), Armii Krajowej (AK) i Wojska Podziemnego. W początkach 1940 r. sformułował pierwszą koncepcję walki bieżącej z okupantem pt. *Wytyczne do działań sabotażowo-dywersyjnych*.

Był on również twórcą pierwszej koncepcji powstania powszechnego. Szczegółowo rozpracowywało go Szefostwo Operacji Komendy Głównej ZWZ na czele z gen. Stanisławem Tatarem („Erazmem”). Plan powstania KG ZWZ, tzw. raport operacyjny nr 54 został opracowany w 1940 r. i 5 lutego 1941 r. przesłany Naczelnemu Wodzowi. Było ono obliczone na walkę z jednym przeciwnikiem, mimo że 17 września 1939 r. Polskę podzieliły między siebie Niemcy i Rosja Sowiecka. „Grot” przewidywał powstanie przeciwniemieckie. Przewidywał on, że powstanie w Polsce musi być elementem koalicyjnej wojny i słusznie nie widział szans, by ZWZ samodzielnie lub przedwcześnie podjął powstanie przeciw pełnowartościowemu, regularnemu wojsku, co w rezultacie doprowadziłoby do klęski. „Ograniczona ilość broni, szczupłość kadr wyklucza możliwość wystąpienia do walki powstańczej z masą »pospolitego ruszenia« i szukanie rozstrzygnięć w otwartej walce. Musimy się ograniczyć do wystawienia stosunkowo niewielkiej ilości oddziałów partyzanckich w sile plutonu lub co najmniej zgrupowanie paru plutonów, licho uzbrojonych [...] chociaż ilość naszych plutonów jest dość znaczna jednak w porównaniu z ilością sił niemieckich [...] znajdujących się na terenie kraju jest niedostateczna do stoczenia nierównej walki”¹⁵.

Celem powstania miało być odzyskanie niepodległości. „Grot” zakładał oczyszczenie kraju z wojsk i administracji okupanta oraz objęcie władzy przez

¹⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), KG AK, 203/1/1, s. 33–48.

¹⁵ AWIH, III/21/19, t. 1, s. 215.

administrację podziemną i odtworzenie regularnych Sił Zbrojnych. Powstanie miały poprzedzić następujące akcje:

- a) zaostrzenie do maksimum wojny cywilnej,
- b) wzmożenie sabotażu i dywersji kolejowej i drogowej,
- c) napady na pojedyncze samochody okupanta,
- d) niszczenie drobnych oddziałów policji.

Akcje te w pierwszej fazie miały prowadzić oddziały partyzanckie, tworzone wcześniej, jako przyszłe oddziały szturmowe odtwarzanych pułków powstańczych. A zatem powstanie miała poprzedzić wojna partyzancka, jakkolwiek same walki powstańcze i zajęcie terenu miały wykonać regularne jednostki, stosując oczywiście taktykę partyzancką. Były to oddziały piechoty nieodporne na działanie lotnictwa i czołgów. W dokumencie powyższym czytamy wyraźnie na ten temat: „Całość działań bojowych oddziałów poprzedzona i poparta będzie akcją bardzo licznych lecz drobnych grup dywersyjnych, rozsianych po całym kraju, których zadaniem będzie nękanie npla wszelkimi sposobami oraz podciąganie swym przykładem szerokich mas ludowych do wzięcia udziału w powstaniu [...]”¹⁶. Stąd dopiero po 10 dniach zamierzano ruszyć oddziałami na pozostałe tereny, tj. Pomorze i Wielkopolskę. Liczono na desant z emigracji 5–6 dywizji drogą powietrzną i morską w rejon Gdańsk–Gdynia. Teren kraju podzielono na okręgi i obwody, a te na ogniska walki. Z tym, że okręg (województwo) odtwarzał korpus, inspektorat – dywizję, obwód (powiat) – pułk, podobwód – batalion, a placówka (gmina) – kompanię. Zamierzano opanować w terenie główne miasta, ośrodki administracyjne, stacje kolejowe, węzły łączności, mosty i magazyny. Ustalono trzy fazy uruchomienia powstania: „czujności” – intensywne przygotowania w konspiracji (2–6 tygodni przed wybuchem), „pogotowia”, tj. mobilizacja zakończona wybuchem powstania (miała trwać 7 dni) i odtworzenie Sił Zbrojnych (po zakończeniu walk powstańczych). Oczywiście część III zakładanego planu nr 54 dotyczyła obrony powstania przed Armią Czerwoną i zalecała: „Stawić opór najazdowi rosyjskiemu należałoby w każdym położeniu, nawet przy minimalnych szansach powodzenia [...]”. Celem tego oporu wobec drugiego najeźdźcy miały być:

- 1) protest wobec świata przeciw nowej inwazji,
- 2) nacisk na Sprzymierzonych, by wymusić interwencję,
- 3) zahamowanie pochodu komunizmu na Zachód i umożliwienie Anglikom spokojnej inwazji na Niemcy,

4) nie dopuszczenie do wewnętrznego rozłamu narodu,

5) utrzymanie części kraju jako bazy dla mobilizacji oddziałów i desantu z Anglii. Stąd przewidywano utworzenie 6 bastionów obrony wzdłuż Wisły, w których zamierzano odtworzyć dywizje powstańcze:

¹⁶ AAN, KG AK, 203/I/1, s. 133–48

- warszawski (z Modlinem) – 8, 26, 9 Dywizja Piechoty (DP) i 1 Brygada Pontonowo-Mostowa,
- dębliński – 28 DP,
- annopolski – 3 DP,
- sandomierski – 2 DP,
- krakowski z Małopolską – 6, 24, 21 DP i 10 Brygada Kawalerii,
- toruński – DP oraz odwody: w rejonie Piotrków – Częstochowa – 7 DP, Łodzi – 10 DP.

„Grot” był także współtwórcą zmodyfikowanego planu powstania powszechnego, tzw. raport operacyjny nr 154 z listopada 1942 r. Pierwszy plan został zmodyfikowany po napaści Niemiec na ZSRR 22 czerwca 1941 r. Przedstawiając jego główną ideę na posiedzeniu KRP 14 października 1943 r. „Grot” stwierdził, że podstawowe prace przygotowawcze do powstania zostały wykonane w oddziałach podziemnych, uruchomiono produkcję broni i odbierano zrzućty z zagranicy. Powstaniem AK zamierzała objąć również obszar Polski etnograficznej (Generalne Gubernatorstwo). Na pozostałych terenach wschodnich i zachodnich równocześnie z powstaniem zamierzano zintensyfikować dywersję, tworząc osłonę na groźnych kierunkach. Powstanie zbrojne miało być skierowane przeciw Siłom Zbrojnym Niemiec¹⁷. Wysiłek zamierzano skoncentrować na ważnych miejscowościach, np. Warszawa (centrum lotnicze i komunikacyjne, stolica Polski Podziemnej, tu miała nastąpić pomoc z emigracji), miasta wojewódzkie, powiatowe i innych obiektach (np. lotniska, dworce, węzły łączności, fabryki, mosty). Cele powstańcze podzielił on na najważniejsze (starostwa, policja), ważne (łączność, komunikacja), mniej ważne (magazyny, elektrownie). Z tym, że zgodnie z planem obwód stawiał sobie 2–4 najważniejsze i ważne cele i tu koncentrował akcję, a pozostałe tzw. mniej ważne cele atakował w drugiej kolejności. Pierwszą fazę walk miały wykonać zgrupowania partyzanckie. Dopiero po zajęciu miejscowości oddziały te przystępowały do formowania wielkich jednostek na wzór regularnych pułków, dywizji i korpusów piechoty według etatu wojennego z września 1939 r. Zamierzano też odtwarzać rodzaje sił zbrojnych i służb. Podstawowym oddziałem piechoty miał być batalion, artylerii – bateria, kawalerii – szwadron, w saperach i łączności – pluton. Mobilizację powszechną w ramach Odtwarzania Sił Zbrojnych (OSZ) do jednostek miały prowadzić powiatowe referaty Mob[ilizacyjne] AK. Odtworzone oddziały AK miały opanować teren, przeciwstawić się zbrojnie nieprzyjacielowi i wytyczyć granice kraju. Taktykę tę „Grot” potwierdził ponownie w raporcie do Naczelnego Wodza. „Naszym obowiązkiem jest zrobić wszystko co możliwe, aby w krótkim czasie skupić jakąś znaczniejszą siłę zbrojną niż luźne oddziały powstańcze. Cokolwiek zechcemy zrobić, czy to odzyskać obszary, które w powstaniu nie dostały się od

¹⁷ *Ibidem*.

razu w nasze posiadanie, ponieważ wymagało to właśnie użycia większych sił, czy to chcemy zabezpieczyć sobie posiadanie pewnych koniecznych dla naszego bytu obszarów [...]”¹⁸. Plan ten różnił się od wcześniejszych koncepcji powstańczych (1794, 1831, 1863, 1918 r.) tym, że na emigracji istniał rząd i Naczelny Wódz, PSZ na Zachodzie, a wojna miała charakter koalicyjny. Stwarzało to wrażenie, że AK nie jest osamotniona. Naczelny Wódz zatwierdzał plan powstania, który uzgadniał z Aliantami, a oni zaopatrywali AK w środki walki, dowodzenia i kadry. Alianci mieli też wesprzeć powstanie z zagranicy zarówno lotnictwem, jak i oddziałami desantowymi. Podobnie zamierzano utworzyć formacje bezpieczeństwa – Wojskową Służbę Ochrony Powstania (WSOP) i Państwowy Korpus Bezpieczeństwa (PKB) do zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego w obrębie powstania, wsparcia Delegatur i samorządu w objęciu władzy i przyjęciu struktur całego Państwa Podziemnego aż do czasu legalnej działalności. Z tym, że w chwili powstania naczelnym dążeniem Państwa Podziemnego miało być uruchomienie wszystkich zasobów i wspomoczenie materialne wojska (uruchomienie przemysłu, komunikacji, łączności, zaopatrzenia wojskowego). Polskie Państwo Podziemne na czele z Krajową Radą Ministrów i wicepremierem Stanisławem Jankowskim („Sobolem”) spełniało istotnie tę rolę. Nie bez racji więc pismo Komitetu Wolnych Francuzów „La France Libre” w artykule pt. *W okupowanej Polsce* 15 grudnia 1943 r. pisało: „Polacy nieprzejednanie sprzeciwiają się jakiegokolwiek współpracy z Niemcami [...]. Ta postawa Polaków, jedyna zresztą w historii narodów okupowanych postawiła naród polski poza prawem [...] Ci, którzy wyobrażają sobie, że Polacy zostali złamani przez okupację, mylą się całkowicie. Prawdą jest, że przechodnie na ulicach miast są coraz bardziej blade i chudzi, że ich ubranie coraz bardziej wytarte, ale Warszawa np. mimo wszystko jest ożywiona i »zorganizowana« [...] Tę postawę odnajdziemy u wszystkich klas społeczeństwa i Niemcy nie odczuwają przyjemności, że osiągnęli cel, o który im chodziło: złamać ducha narodu [...] Ruch podziemny przybrał rozmiary niebywałe. Istnieje w Polsce całe niejako Państwo Podziemne powstałe samo z siebie. Posiada ono swoje władze, swego reprezentanta przy Rządzie Polskim w Londynie, rodzaj parlamentu, swoją armię oficjalną i legalną, swoje trybunały, opinię publiczną, prasę podziemną [...] Ruch podziemny w Polsce to nie jest li tylko ruch amatorski. Nie tworzą go grupy obywateli – patriotów, którzy walczą przeciw wrogowi jak umieją i mogą, a każdy na swoją rękę. Nie – ten ruch ma charakter najzupełniej legalny, konstytucyjny [...] Oczywiście charakter tej organizacji i szerokie rozmiary tego ruchu sprawiają, że pada wiele ofiar. Ale one to pomagają ludności zachować nieugiętą postawę moralną, dzięki której nie było w Polsce nigdy dotąd Quislinga. Zasada: »Nie można zabić narodu« stała się

¹⁸ *Ibidem*.

aktem wiary Narodu Polskiego i dlatego wierzymy święcie, że mimo swych strat, a dzięki swemu poświęceniu, łzom i żałobom, Polska się odrodzi [...]”¹⁹.

Jak wspomniano powstanie miało poprzedzić etap walk partyzanckich i wzmożona akcja sabotażowo-dywersyjna. W początkach 1943 r. w ramach pionu walki bieżącej tworzone w obwodach i okręgach oddziały partyzanckie, które podjęły otwartą walkę zbrojną z Niemcami i samoobronę ludności przed terrorem.

Na zlecenie Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE) i Naczelnego Wodza wykonały także wiele akcji specjalnych, m.in. 6 i 9 kwietnia 1944 r. akcja „Jula” – przerwa komunikacji kolejowej na Rzeszowszczyźnie trwająca 48 godzin. Trzon sił powstańczych stanowiły jednak powstańcze plutony liniowe, których 1 czerwca 1944 r. AK posiadała 6500, a liczyły one 250 000 żołnierzy. Stan uzbrojenia wystarczał na 12,5% potrzeb bojowych. Przy planowanym wsparciu 600 lotów operacyjnych, zgodnie z planami miesięcznymi zrzutów, stan uzbrojenia w krótkim czasie wzrosłby do 45,5% potrzeb. Pełny plan zaopatrzenia zakładał zaś wykonanie – 1300 lotów. Ta ilość mogła – zdaniem KG AK – gwarantować wykonanie zadań operacyjnych w ramach planów alianckich, tj. przeprowadzenia powstania w Polsce.

Plan ten uległ w końcu 1943 r. kolejnej modyfikacji i został zastąpiony wzmożoną akcją dywersyjną, tzw. akcją Burza. Polegała ona na organizowaniu lokalnych powstań w czasie odwrotu Niemców ze wschodu oraz zajmowania terenu przez AK, przed wkroczeniem Armii Czerwonej i powitanie jej w roli gospodarza. Plan ten miał więc nie tylko wymiar militarny, ale także polityczny. Powstanie powszechne podjęto w Wilnie, Lwowie, na Wołyniu, Białostocczyźnie, w Krakowskim, Lubelskim i Kieleckim. Największe było Powstanie Warszawskie, które trwało 63 dni – od 1 sierpnia do 2 października 1944 r. Jego celem było opanowanie miasta przez 50 tys. żołnierzy podziemia. Dowodził nim komendant okręgu AK płk Antoni Chruściel („Monter”). Powstańcy (uzbrojeni w 10%) zajęli Warszawę i bronili się, walcząc z regularnym wojskiem niemieckim, wspieranym przez czołgi i samoloty. Stolica Polski Podziemnej podjęła walkę w myśl hasła gen. „Grota”: „Cały naród pod bronią”. Stąd powstanie było wyrazem ogromnej solidarności narodowej i bohaterstwa powstańczego wojska. Było kontynuacją najlepszych kart tradycji powstań 1831 i 1863 r., z tym że nieugiętą walkę toczyło całe miasto – takie były bowiem wymogi wojny totalnej. Wystąpiły w nim także obok Wojska Podziemnego: Krajowa Rada Ministrów, Rada Jedności Narodowej (RJN), władze bezpieczeństwa, samorządy i inne struktury państwowe.

Wszystkie te próby powstań lokalnych okresu II wojny światowej mimo ogromnego patriotyzmu, poświęcenia, solidarności narodowej skończyły się fiaskiem, nie tylko ze względu na przewagę i siłę Niemców, ale brak pomocy

¹⁹ *Ibidem*.

z Zachodu. Miało to dalekosiężne skutki ze względu na przyjęty przez Józefa Stalina plan sowietyzacji Polski uznający – z natury rzeczy – za politycznego przeciwnika – Polskie Państwo Podziemne. Polska zgodnie z podziałem dokonanym przez „wielką trójkę” w Teheranie znalazła się w strefie wpływów radzieckich, natomiast strategia walki AK była oparta na współpracy z aliantami zachodnimi. Dlatego też, mimo że dochodziło do współpracy militarnej z Armią Czerwoną, nie doszło do współdziałania AK z wojskami regularnymi aliantów zachodnich na taką skalę jak we Francji, o czym informował „Biuletyn Informacyjny” z 20 lipca 1944 r., pisząc o współdziałaniu francuskiej AK z armią inwazyjną amerykańską i angielską w Normandii: „do walki wystąpiła francuska AK. Stawia ona sobie za zadanie paraliżowanie niemieckiej obrony. Dywersja kolejowa uniemożliwia Niemcom przerzucanie wojsk i zaopatrzenie na odcinek normandzki. Sabotaż wiąże znaczne siły wojskowe wewnątrz kraju. Partyzantka wykonuje doniosłe zadania bojowe i zadaje Niemcom znaczne straty. Generał de Gaulle mianował dowódcą francuskiej AK gen. Koeniga, który został podporządkowany Naczelnemu Dowództwu Wojsk Inwazyjnych [...] ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że: 1) francuskie siły AK tworzą grupę bojową pod dowództwem gen. Koeniga i są częścią inwazyjną armii sojuszniczej, 2) francuska AK stoi w otwartej walce z nieprzyjacielem i otrzymała rozkaz przeprowadzenia operacji zgodnie z przepisami prawa wojennego, ma ona widoczne oznaki i stoi pod dowództwem gen. Eisenhowera, 3) represje przeciw francuskiej AK są pogwałceniem prawa wojennego, 4) winni będą pociągnięci do odpowiedzialności i zbrodnie będą ukarane [...] w miarę oswoadzania terytorium francuskiego Komitet Wyzwolenia gen. de Gaulla będzie na nim organizował administrację”²⁰.

Reasumując należy stwierdzić, że wpływ polskiej myśli powstańczej XIX w. na konspirację okresu II wojny światowej był niezwykle istotny i to zarówno w zakresie funkcjonowania Państwa Podziemnego, jak i w formie samych działań zbrojnych oraz taktyki – wojny partyzanckiej, która miała przerodzić się w powstanie ogólnonarodowe. Kontynuację tę widać także w zakresie kształtowania świadomości narodowej. Tak zwany polski romantyczny patriotyzm – nie zawsze liczący się z realiami, dawał narodowi polskiemu solidarną wielkość zbiorową, choć nie zawsze wykorzystaną w odpowiednim momencie, nieugiętość i krnąbrność wobec władzy okupanta. Tradycje powstańcze potwierdzały się także zarówno w złudności skutecznej pomocy sojuszników i to nawet mimo koalicyjnego charakteru wojny, w której Polska była inicjatorem i członkiem obozu aliantów, jak i w smutnym fakcie, że naród w powstaniu był zdany na własne siły, czego dowiodło Powstanie Warszawskie. Potwierdziła się wola walki Polaków o niepodległość do upadłego, gotowość do ofiar dla Ojczyzny. Koncepcja AK powstania powszechnego była znacznie szersza niż w 1863 r. POW i obej-

²⁰ „La France Libre” z 15 grudnia 1943 r.

mowała wszystkie warstwy społeczne – był to więc w większym stopniu zryw narodowy. Mimo że w II wojnie światowej rząd i Naczelnny Wódz przebywali na emigracji, to punkt ciężkości w zakresie powstania z natury rzeczy przypadał na kraj. Wojskowa myśl powstańcza AK była kontynuacją i rozwinięciem – przeniesieniem do nowych warunków wojny – myśli wojskowej XIX w. Choć nie ściierały się w niej koncepcje pracy organicznej czy walki zbrojnej, hitleryzm zagroził bowiem substancji biologicznej całego narodu zdegradował go do poziomu rasy podludzi i dążył do zniszczenia dorobku cywilizacyjnego, to wystąpiły również różne koncepcje dotyczące zarówno organizacji Wojska Podziemnego, jak i charakteru powstania (narodowe czy połączone z celami klasowymi). Więż z tradycją była pielęgnowana – zwłaszcza z dziejami powstania 1863 r. (urządzano obchody i oddziały przybierały nazwy od nazwisk dowódców – Langiewicza, Czachowskiego, Sowińskiego), ponieważ na tych samych terenach, uroczyskach i w lasach walczyły kolejne pokolenia powstańców polskich.

Należy też podkreślić, że francuski ruch oporu, opracowując swoje koncepcje walki z Niemcami korzystał z dorobku teoretycznego polskiej myśli wojskowej – wojny partyzanckiej, zwłaszcza z pracy Henryka Kamińskiego pt. *Wojna ludowa*²¹. Zaś w 1940 r. Oddział Naukowy niemieckiego Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych (OKH) opracował studium pt. *Taktyka polska w dziedzinie przygotowań i przeprowadzania powstania przeciwko Rosjanom w 1863 r. Metody obrony rosyjskiej*. Poprzedziło je wiele dogłębnych studiów, a ich celem było wypracowanie dla gestapo i Wehrmachtu najważniejszych i skutecznych metod zwalczania polskiej konspiracji, partyzantki i opracowanie planu sparaliżowania powstania w Polsce, m.in. przygotowano masową akcję aresztowań oficerów rezerwy oraz opracowano trzystopniowe plany przeciwpowstańcze w Warszawie, Krakowie oraz w większych miastach, a także na terenie GG, z użyciem sił policji, żandarmerii i Wehrmachtu.

²¹ „Biuletyn Informacyjny” z 20 grudnia 1944 r.